

Oświadczenie
Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”
w sprawie decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Decyzja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odmawiająca przyznania Telewizji „Trwam” miejsca na cyfrowym multipleksie jest bolesnym uderzeniem w prawa obywatelskie katolików, a równocześnie przyczynia się do pogłębienia podziałów i rozwarstwiania polskiej wspólnoty politycznej.

Pomimo wielu apeli osób i instytucji, w tym Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w rażący sposób pogwałcone zostało nie tylko prawo konstytucyjne, ale także elementarne zasady przyzwoitości umiarwane w naszym kręgu cywilizacyjnym i kulturowym.

Takie postępowanie zasługuje wyłącznie na zdecydowany protest i potępienie.

Apelujemy do osób i instytucji odpowiedzialnych za ład społeczny i moralny w Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie pilnych działań mających na celu rewizję podjętych decyzji i naprawienie krzywdy wyrządzonej dobru wspólnemu Kościoła, Narodu i państwa.

W imieniu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”

Przewodniczący

 Zdzisław Gaweł

Warszawa, dnia 19 stycznia 2012 r.



TEMAT NUMERU: WITAJCIE W GLOBALNEJ WIOSCE

W STRONĘ GLOBALNEJ UTOPII ŁUKASZ KOBESZKO 2
 GLOBALNA EDUKACJA CZY DEZORIENTACJA? PAWEŁ BORKOWSKI 5
 GLOBALIZACJA Z CZŁOWIEKIEM W TLE PIOTR HOŁEY 7
 EUROPIE BRAKUJE AZYMUTU ROZMOWA Z DR. MARKIEM CICHOCKIM 9
 GLOBALIZACJA PO EUROPEJSKU ŁUKASZ KUDLICKI 11
 W UNII NIE MA MOWY O PRAWIE ROZMOWA Z PROF. KRYSZYNA PAWŁOWICZ 12
 PUŁAPKI KULTURY KONSENSUSU ANDRZEJ GRABOWSKI 15
 KOŚCIÓŁ NIE BOI SIĘ GLOBALIZACJI ADAM WATRÓBSKI 18

WIELCY POLACY, WIELCY KAPŁANI

PIERWSZY PRYMAS POLSKI WŁODZIMIERZ WAWSZCZAK 21
 OJCIEC DIECEZJI RAFAŁ NATORSKI 23

ŚWIĘCI NA NASZE CZASY

W SERCU KOŚCIOŁA MARIOLA BOGUMIŁA BEDNARZ 25

GOSPODARKA

BIZNES ŻABICH SKOKÓW TOMASZ SOROWICZ 27
 POLSKI PRZYSIÓŁEK W GLOBALNEJ WIOSCE PIOTR KORYŚ 29

SPOŁECZEŃSTWO

POKOLENIE SZOKU INFORMACYJNEGO JAN JACKOWICZ-KORCZYŃSKI 31
 KRZYŻY, CZYLI SZANSA NA ZMIANĘ ALICJA DOŁOWSKA 32
 BUDUJEMY WIEŻĘ BABEL MATEUSZ GMITEREK 34
 SĄ PIENIĄDZE NA EURO 2012? ANTONI SZYMAŃSKI 36
 PRZEKRĘĆMY MEDIALNĄ WAJCHĘ ALEKSANDER KŁOS 37

KULTURA

NORWIDA FILOZOFIA EUROPY WOJCIECH KUDYBA 39
 POLSZCZYNA JAKO WARTOŚĆ ROZMOWA Z PROF. ANDRZEJEM MARKOWSKIM 42
 UNIWERSALIZM KONTRA GLOBALIZM PATRYCJA GUEVARA-WOŹNIAK 43
 POLSCY PISARZE W GLOBALNEJ WIOSCE ANNA MAŁGORZATA PYCKA 44
 INSPIRACJA DUCHOWA I FUNDAMENT EUROPY KRZYSZTOF TARNOWSKI 46
 TEATR MÓJ WIDZĘ OGROMNY AGNIESZKA KOMOROWSKA 49
 KAZNODZIEJA NA KRÓLEWSKIM DWORZE JAROSŁAW KOSSAKOWSKI 51
 BOGACTWA ZE SKARBKA LITURGII ŁUKASZ KOBESZKO 68

WIELCY POLACY

POLSKI GENIUSZ Z EPOKI KOMPUTERÓW RADOSŁAW KIERYŁOWICZ 52

HISTORIA

NIECH NA STANIE POMNIK OBROŃCÓW WARSZAWY ANDRZEJ MELAK 54

CIVITAS CHRISTIANA

SŁUŻĄ WSPÓLNOCIE MIASTA 55
 JAK ŻYĆ W MIEŚCIE POINDUSTRIALNYM 56
 LIGONIOWY LAUR PO RAZ TRZYDZIESTY DZIEWIĄTY MACIEJ SZPIETOWSKI 58
 ZAŚPIEWAJMY DZIECIĄTKU ZBIGNIEW POŁONIEWICZ 59
 RYCERZ NIEPOKALANEJ TADEUSZ KOWALEWSKI, DOMINIKA OLECHOWSKA 60
 RELIGIA W SZKOLE PO DWUDZIESTU LATACH SŁAWOMIR STARZYŃSKI 61
 DOBRO RAZ WYŚWIADCZONE POWRACA ROZMOWA Z ARTUREM ŁOZIŃSKIM 62
 BŁOGOSŁAWIONY Z KOTLINY KŁODZKIEJ ADAM MAKSYMOWICZ 63
 ORSZAK KRÓLEWSKI W PIOTRÓWCE ALINA KOSTESKA, BRONISŁAWA LATOCHA 64
 ODSZEDŁ KAPŁAN WIELKIEJ WIARY I MODLITWY
 KS. INF. STANISŁAW ZYGAROWICZ (1925–2011) 65
 Z DZIAŁALNOŚCI KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA. 70

FELIETONY

WEKTORY: ŻŁE SIĘ DZIEJE W PAŃSTWIE TUSKA ZBIGNIEW BOROWIK 66
 ĆWICZENIA Z WIARY: GLOBALNE KRÓLESTWO ROBERT HETZYG 67

POLSKI GENIUSZ Z EPOKI KOMPUTERÓW



RADOSŁAW KIERYŁOWICZ

21 lutego przypada druga rocznica śmierci jednego z najbardziej utalentowanych elektroników świata. Swojej ojczyźnie – Polsce poświęcił życie i pracę. W zamian za to go prześladowano. Zmarł w nędzy i zapomnieniu.

„Idź! Tylko wracaj!”

Jacek wychowany w tradycjach patriotycznych (rodzice odznaczeni krzyżem *Virtuti Militari* za udział w wojnie w 1920 r.) w 1942 r. wstąpił do Szarych Szeregów. Rok później w „Grupach Szturmowych” w plutonie „Alek” poznał Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Brał udział w akcjach odbicia transportu więźniów pod Celestynowem oraz akcji „Tłuszcz-Urle” i „Sieczychy”, podczas której zginął Tadeusz „Zośka” Zawadzki. Za te akcje odznaczono go trzy razy Krzyżem Walecznych. „Grupy Szturmowe” przemianowano na batalion „Zośka”.

Matka powtarzała mu przed każdą akcją: „Jacek, to jest twój obowiązek, idź. Tylko wracaj!”. Przed wybuchem powstania warszawskiego otrzymał rozkaz przewozu broni z magazynu w jego domu na punkt zbiórki. Podczas walki z patrolem niemieckim postrzelono go w kręgosłup. Został sparaliżowany. Po zakończeniu powstania wywieziono go z Warszawy do Pruszkowa, gdzie odnalazła go matka.

Życie o trzech kulach

W 1945 r. matka wywiozła go do Zakopanego. Chodził o dwóch kulach. Latem 1945 r. poszedł w góry, pozbył się jednej, w następnym roku na Orlej Perci wyrzucił drugą, została mu tylko ta w okolicach kręgosłupa. W 1946 r. poszedł w Radomsko do liceum, które ukończył w dwa lata dzięki dużym zdolnościom i pracowitości. W 1948 r. rozpoczął studia w Łodzi, by po roku

przenieść się do Warszawy. W 1951 r. skończył studia na Politechnice. Wówczas, w 1951 r., został „sabotażystą”. Tak powitano go w Polskim Radiu, gdzie otrzymał nakaz pracy. Ze względu na jego AK-owską przeszłość miał kłopoty z UB. W latach 1951-1954 w Zakładach Wytwórczych Urzędzeń Elektrotechnicznych skonstruował nadajnik radiowy NPK-2 dla placówek dyplomatycznych. W 1955 r. został adiunktem w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Po dojściu Gomułki do władzy zmieniło się na krótko podejście do nauki w Polsce.

Mały komputer dla kolegi

Praca w PAN ułatwiała kontakty, również z zagranicą. W 1957 r. Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny zwrócił się do niego o skonstruowanie analizatora długoterminowych prognoz pogody. Tak powstał AAH (przy współpracy brata Jacka – Marka, który zginął rok później w Tatrach). Potem powstał AKAT-1 – analogowy analizator równań różniczkowych. Pierwsza tego typu maszyna na świecie już na tranzystorach. W 1960 r. Karpiński wygrał konkurs „młodych talentów” w programie UNESCO. Pojechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie otwarto przed nim wszystkie instytuty naukowe. Na Uniwersytecie Harvarda i w Massachusetts Institute of Technology poznał światowe sławy elektroniki. ENIAC – pierwszy komputer z 1943 r. - pokazywał mu sam jego twórca John Eckert. Po studiach Karpiński poprosił o możliwość odwiedzenia całej listy firm i uczelni. Mimo istnienia ograniczeń w dostępie do zaawansowanych technologii dla przedstawicieli państw socjalistycznych UNESCO się zgodziło. W California Institute of Technology witał go rektor ze wszystkimi dziekanami, w Dallas – burmistrz miasta. Podobnie było w IBM, Uniwersytecie w Berkeley. W San Francisco proponowano mu nawet stworzenie własnego instytutu.

Technologia zostanie

W Polsce pozostawił matkę, profesora medycyny, a co najważniejsze – swoje marzenia zrobienia czegoś dla kraju. „Ruscy kiedyś sobie pójdą” – mawiał, „a technologia zostanie”. W 1964 r. w Pracowni Sztucznej Inteligencji Instytutu Automatyki PAN skonstruował „Perceptron” – maszynę samouczącą, drugą taką na świecie po amerykańskiej. Kamera rejestrowała rzeczywistość, a „neurony” tranzystorowe analizowały ją i zapamiętywały. Maszyna była „sztuką dla sztuki”, ale stanowiła ważne ogniwo rozwoju urządzeń opartych o sieci neuronowe, które wówczas były w powijakach i... nadal są.

Towarzysze radzieccy

W ramach RWPG Rosjanie mieli stanowić zaplecze naukowe, a pozostałe kraje jedynie wykonawcze. Utrudniano więc pracę rodzimym wynalazcom i inżynierom, a w instytutach pojawili się „mierni, ale wierni”, wykonujący polecenia „góry”. Dla zdolnych, takich jak Jacek Karpiński, oznaczało to trudności, dlatego też elektronik porzucił IA PAN dla Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, w którym zajął się konstruowaniem skanera do analiz problemów jądrowych dla IBJ w Świerku. Konstrukcja zajęła Karpińskiemu 3 tygodnie, komputer dla tego urządzenia KAR 65 powstał w kilkuosobowym zespole. Była to rewolucyjna maszyna o prędkości 100 kHz, kosztowała 6 mln zł, alternatywna Odra zakładów ELWRO – 200 mln i była kilkukrotnie wolniejsza. Zleceniodawca prof. Pniewski z IBJ przez ten wynalazek popadł w tarapaty.

W 1970 r. Rosjanie skopiowali IBM 360 i nazwali go JS EMC RIAD, czyli Jednolity System Elektronicznych Maszyn Cyfrowych RIAD; miał to być

jednolity system dla RWPG. Komputery te i urządzenia współpracujące produkowały zakłady ELWRO, zatrudniające 6 tys. pracowników i importujące części za tysiące dolarów.

Pomnik geniuszu

Komputer K-202, był już na samym wstępie oceniony jako niemożliwy do skonstruowania, ale upór wynalazcy poskutkował. Różnymi drogami wymógł na władzach zezwolenie na zorganizowanie zespołu, przydział pieniędzy i miejsca. Elektronik nawiązał współpracę z brytyjskimi firmami Data-Loop oraz M.B. Metals. Zespół pracował 10-15 godzin na dobę. Po roku był efekt.

Na Targach Poznańskich w 1971 r. był absolutną rewelacją. Przez rok było o nim głośno. Pisały gazety, przyjeżdżali naukowcy z Zachodu i dziwili się, że w siermiężnym socjalizmie powstało takie urządzenie.

K-202 nie miał sobie równego aż do 1984 r., Można było podłączyć do niego 64 urządzenia i 64 moduły pamięci zewnętrznej oraz 32,7 tys. innych urządzeń, co czyniło z niego maszynę o nieskończonych wówczas możliwościach.

Pierwsza partia 15 sztuk pojechała do Wielkiej Brytanii jako realizacja umowy kooperacyjnej, następne 15 kupiły: politechniki, uniwersytety, MSW, MSZ, Huta Lenina, CERN pod Genewą, a także Marynarka Wojenna. Gdy szykowano się do produkcji kolejnych 200 sztuk (zamówienia sięgały 3000), zaczęło brakować podzespołów. Ówczesny minister MSW Franciszek Szlachcic za zbyt ostentacyjne forsowanie projektu Karpińskiego został usunięty ze stanowiska, a zespół Karpińskiego rozwiązano, konstruktora wyrzucono z pracy z dnia na dzień. Przygotowane do montażu 200 sztuk bezpowrotnie zniszczono. Bezpośrednim tego powodem była interwencja dyrektora Elwro u premiera Jaroszewicza, który domagał się ukroczenia „szkodnika Karpińskiego, który wydaje »cenne dewizy« na produkcję swojej »maszynki«”.

Prawdziwe świnię

Na wynalazcę zapadł wyrok. W 1973 r. minister Przemysłu Maszynowego Tadeusz Wrzaszczyk zaproponował mu zajęcie się konteneryzacją transportu w roli pełnomocnika ministra. Konstruktor odpowiedział, że jeśli będzie mógł wykorzystać swój komputer, to się zgodzi. Wrzaszczyk wrzasnął, że ma zapomnieć o komputerach. „To niech Pan zapomni o mnie” – odparł Karpiń-

Jednostka centralna komputera K-202 oraz urządzenia peryferyjne, największy wynalazek Jacka Karpińskiego
Fot. Radosław Kieryłowicz



ski. Za odmowę współpracy dostał wilczy bilet. Karpińskiego zatrudniono w Instytucie Przemysłu Budowlanego Politechniki Warszawskiej.

USA przysłało mu zaproszenie do pracy w charakterze konsultanta. Karpiński uzyskał zgodę od władz politycznych. Teczka z podaniem o paszport poszła do samego Jaroszewicza, który na niej napisał: „Nie wydawać paszportu – sabotażysta i dywersant gospodarczy”.

W 1978 r. Jacek Karpiński wraz z żoną Ewą wydzierżawił zrujnowaną chałupę pod Olsztynem i 10 ha nieużytków. Zaczął hodowlę świń, kur i krów. Raz w tygodniu jeździł do Warszawy na wykłady na politechnice. W 1980 r. na Mazurach zastali go reportażyści Polskiej Kroniki Filmowej. Na pytanie, dlaczego zajął się hodowlą, odpowiedział, że woli mieć do czynienia z prawdziwymi świniami.

Podczas „karnawału Solidarności” pracownicy Mery przeprowadzili konkurs na dyrektora Zakładu Minikomputerów. Otrzymał 90 proc. głosów, ale Ministerstwo Przemysłu się nie zgodziło.

Emigracja

W lipcu 1981 r. wyjechał do Szwajcarii do firmy Nagra, której właścicielem był Stefan Kudelski, jako jego konsultant. Poznał go w 1972 r., kiedy ten przyjechał na krótko do Polski. Na pytanie dziennikarzy „Czy jest coś, co chciałby w Polsce kupić?”, miał odpowiedzieć: „Jacka Karpińskiego”.

Nagra wówczas produkowała najlepsze reporterskie magnetofony analogowe na świecie. Jednakże już wtedy następowała rewolucja cyfrowa. Kudelski nie przystał na propozycję Karpińskiego, aby przenieść się na urządzenie nowej generacji. Karpiński odszedł z Nagry i w 1983 r. ze szwajcarskim matematykiem założyli firmę Karpiński Computer Systems, która stworzyła robota sterowanego głosem według pomysłu Karpińskie-

go. Znaleźli się nawet inwestorzy, ale wspólnik nie zgodził się na komercjalizację pomysłu i zakład upadł.

Powrót z wynalazkami

W 1988 r. Karpiński wynalazł Pen-Readera, czyli skaner do liniowego czytania tekstu. W 1990 r. wrócił z nim do kraju, chcąc rozpocząć produkcję w Polsce. Pod Szczytnem uruchomił wytwórnię. Zaciągnął kredyt w BRE Banku. Ponieważ był to okres galopującej inflacji, pierwsza transza kredytu zabezpieczona domem w Aninie nie starczyła na rozkręcenie produkcji, a bank ściągnął należność i odsetki, które dochodziły do 120 proc. Elektronik stracił dom i dochody.

Później uruchomił produkcję kas fiskalnych swojego pomysłu przeznaczonych dla małych sklepów i straganarzy o wymiarach 16x20 cm. Wtedy na świecie nikt takich nie robił. Zakład rozkradziono mu w nocy. Policja nie znalazła sprawców.

Wrocławskie finale

U schyłku życia wynalazca z długami przeniósł się do Wrocławia. Mieszkał w wynajętej kawalerce, w której łóżko stało na ceglach, aby mógł łatwiej przesiadać się na wózek inwalidzki – odezwała się bowiem kontuzja z powstania warszawskiego i postępujący zanik mięśni, ale nie stracił weny twórczej. Wraz z synem Danielem opracował skaner dla księgowych, pracował nad programem rozpoznającym mowę zamieniającym nagrany dźwięk w plik tekstowy. Opracował wydajniejsze turbiny wiatrowe i wodne. Aby mieć środki na żywność i leki, projektował strony internetowe.

Zmarł w mieszkaniu przydzielonym mu na krótko przed śmiercią przez prezydenta Wrocławia Jacka Dutkiewicza. Pochowano go w Warszawie. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta. ●